

POLSKA PRZEGRYWA BATALIĘ KLIMATYCZNĄ. RZĄD PROTESTUJE I SZYKUJE OFICJALNĄ SKARGĘ [ANALIZA]

Realizacja polityki energetyczno-klimatycznej Unii Europejskiej przyspiesza bo chyba tak należy ocenić zarówno sam sposób procedowania jak i najnowszą propozycję zmian w systemie handlu emisjami czyli EU ETS. Nie jest to dobra informacja dla Polski.

System handlu emisjami jest filarem dla realizacji celów polityki klimatycznej poprzez określenie poziomu limitów emisji ze ścieżką stopniowego wycofywania aktualnych uprawnień do emisji w kolejnych latach. Jeżeli w wyniku negocjacji i uzgodnień przyjęte zostaną zmiany systemu powodujące, że całkowita liczba emisji będzie się zmniejszać w szybszym tempie niż obowiązującym dotychczas to będzie determinować sytuację gospodarczą krajów członkowskich w okresie najbliższych kilkunastu lat.

Debata nad kształtem polityki klimatycznej trwa od początku zaistnienia EU ETS czyli od 2005 r. a same podwaliny powstania systemu są efektem słynnego uzgodnienia z Kioto z 1997 r. i ustanowionych w Protokole corocznych konferencji klimatycznych państw-stron czyli Conference of the Parties(COP),. Przyjęcie przez państwa-strony istnienia systemu było jednoczesną zgodą na wspólne (w ramach UE) decydowanie o działaniach na rzecz ochrony klimatu, co oczywiście wpływa na los wielu energochłonnych sektorów gospodarki.

Dlatego dla Polski niezwykle ważne jest przyjęcie ewolucyjnej ścieżki zmian w najnowszym projekcie *Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE w celu wzmocnienia racjonalnych pod względem kosztów redukcji emisji oraz inwestycji niskoemisyjnych dotyczącej reformy unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych na lata 2021-2030*. Posiedzenie Rady ds. Środowiska, które odbyło się 28 lutego 2017 r. w Brukseli dotyczyło właśnie wypracowania kierunkowych zmian systemu handlu emisjami na następny okres rozliczeniowy. Taka praktyka wynika z konkluzji Rady Europejskiej z października 2014 r. (w sprawie ram polityki klimatyczno-energetycznej do roku 2030), której efektem jest ustalenie, że Rada Europejska będzie prowadzić przegląd wszystkich elementów i wytyczać w „stosownych przypadkach” strategiczne kierunki działania. Dotyczy to przede wszystkim kwestii sektorów objętych systemem EU ETS, sektorów nieobjętych tym systemem oraz kwestii połączeń międzysystemowych i efektywności energetycznej.

Zobacz także: [PE za ostrzejszą polityką klimatyczną. Polska skazana na samotną walkę?](#)
[\[KOMENTARZ\]](#)

Dotychczasową praktyką prowadzenia przeglądów systemu EU ETS, skutkujących decyzjami o zmianach poszczególnych kwestii były obrady Rady ds. Środowiska czyli formalne spotkania Ministrów ds. Środowiska UE. Podczas posiedzeń Rady każde z państw-stron zgodnie z obowiązującymi

regulacjami ma prawo do umieszczenia w porządku obrad możliwości przedstawienia stanowiska w ważnych dla jego kraju kwestii i zaproponować głosowanie nad swoją propozycją. W wyniku takiego prowadzenia obrad wypracowuje się kompromis, który po uzyskaniu określonej prawnie większości zostaje uznany przez Prezydencję Rady (organ przewodniczący) jako wspólne stanowisko, które uprawnia Przedstawiciela Rady do negocjacji z Parlamentem Europejskim ostatecznego brzmienia zapisów w Dyrektywie.

Jak wynika z opublikowanego przez Ministerstwo Środowiska oświadczenia: **polskie stanowisko w sprawie kierunków docelowo kształtu systemu EU ETS nastawione było na ewolucyjną drogę dojścia zmniejszenia aktualnie obowiązujących uprawnień do emisji.** Najważniejsze były w nim kwestie odnoszące się do kluczowych sektorów gospodarki: energetyki i przemysłu poprzez wprowadzenie korekt w projektowanych mechanizmach kompensacyjnych. Dla Polski celem wiodącym było utrzymanie dotychczasowego prawa państw członkowskich do decydowania o kierunkach inwestycji i modernizacji sektora wytwarzania energii z zachowaniem rzeczywistej neutralności technologicznej wprowadzanych regulacji. W tym miejscu należy zaznaczyć, że polskie stanowisko było zgodne z ustaleniami poprzedniego posiedzenia Rady (z 30 września 2016 r.) na którym ustalano docelową ratyfikację tzw. „Porozumienia Paryskiego” przez Unię Europejską. Polskim sukcesem było zarówno zgłoszenie ważnych dla naszej gospodarki postulatów, a następnie doprowadzenie do uzgodnienia kompromisu pomiędzy wszystkimi stronami, tj. Komisją Europejską, Radą i państwami członkowskimi. Istotą zawartego kompromisu było przydzielenie zaakceptowanych poziomów emisji CO₂ dla poszczególnych krajów członkowskich w ramach docelowej polityki klimatyczno-energetycznej do roku 2030. **Jednakże dla Polski najważniejszą kwestią było przyjęcie traktatowych zapisów dotyczących prawa każdego państwa członkowskiego do swobodnego kształtowania mixu energetycznego, z uwzględnieniem możliwości, charakterystyki oraz sytuacji poszczególnych krajów.**

Praktyka z poprzednich spotkań Rady została jednakże zmieniona na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2017 r. co zostało oprotestowane przez Polskę. Przyjęte przez Prezydencję stanowisko spowoduje m.in. że sektory objęte systemem EU ETS będą zobowiązane zmniejszyć swoje emisje w porównaniu z 2005 r. o 43%. Całkowita liczba uprawnień do emisji będzie zmniejszana w większym stopniu niż w okresie dotychczas obowiązującym, a dokładnie co roku o 2,2% (zamiast o 1,74%) od 2021 r., co ma spowodować obniżenie limitu emisji w latach 2020-2030 o dodatkowe 556 mln ton (będzie to dodatkowym kosztem dla gospodarek krajów członkowskich). Ponadto na Radzie przyjęto zmianę dotyczącą całkowitą liczbę uprawnień, które będą dostępne na aukcjach. Wcześniej w propozycji Komisji Europejskiej było to poziom 57 proc. całej dostępnej puli, w przegłosowanym uzgodnieniu ustalono próg na poziomie 55 proc, co może wpłynąć na wzrost cen uprawnień.

Przyjęte stanowisko przez Radę jest niekorzystne dla Polski, ale wątpliwości budzi także sam sposób procedowania uzgodnień. Głównym zarzutem, który został opublikowany w oświadczeniu Ministerstwa Środowiska jest zmiana procedur dotyczących sposobu przegłosowywania wspólnego stanowiska, a dokładnie składania wniosków o przyjmowanie projektu zmienianej dyrektywy EU ETS większością kwalifikowaną określoną w art. 3 ust 3 Protokołu nr 36 w sprawie postanowień przejściowych, do Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Taki tryb głosowania jest zgodny z systemem nicejskim, gdzie podstawą do utworzenia mniejszości blokującej wymagane są głosy co najmniej czterech członków Rady reprezentujących ponad 35 proc. ludności UE). Podczas posiedzenia Rady w dniu 28 lutego w obu głosowaniach udało się Polsce zebrać wprawdzie 11 a następnie 9 krajów, które zgodnie zagłosowały, że „nie może poprzeć tekstu w obecnym kształcie, bez jego omówienia ani w zaproponowanej przez Prezydencję procedurze” co jest ilością wystarczającą. **Jednakże Prezydencja Rady wbrew Polsce oraz krajom, które poparły nasze stanowisko uznała, że podejście ogólne zostało na posiedzeniu przyjęte.**

Zobacz także: [Polityka klimatyczna: Polska złoży skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE](#)

Europejski System Handlu Emisjami EU ETS pomimo prób wielu reform, zmian przepisów czy administracyjnych decyzji w postaci wdrażania w sposób odgórny narzędzi mających doprowadzić do podniesienia cen uprawnień jak backloading czy narzędzi jak MSR -Market stability reserve nie przyniósł założonych rezultatów, bo obecna cena emisji CO₂ wynosi 5,90 EUR/t. Uzgodnienia przyjęte na poprzednim posiedzeniu Rady ds. Środowiska potwierdzone zostały konkluzjami z Rady Europejskiej (z dnia 15 grudnia 2016 r.), które zapewniają państwom członkowskim swobodę działań na rzecz zapewnienia niezbędnego poziomu bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej na poziomie krajowym bez dyskryminacji źródeł węglowych. Polska jako członek Unii Europejskiej nie jest przeciwnikiem EU ETS ale jeżeli system ma być wiarygodny dający równe szanse powinien zostać doskalowany do faktycznej gospodarki każdego z kraju UE, jego bogactw naturalnych, zaawansowania industrialnego i technologicznego, aby dawał szansę konkurencji bez faworyzowania jednych gospodarek narodowych kosztem drugich. Nie brak głosów krytycznych wobec efektu samego celu funkcjonowania systemu EU ETS, jak analiza banku UBS Group AG, który działa we wszystkich ważniejszych centrach finansowych świata i posiada oddziały w 50 krajach wykazała, że koszt ETS dla europejskiej gospodarki wyniósł do tej pory 287 miliardów dolarów, a jego wpływ na ograniczenie emisji CO₂ był "bliski zeru".